

# Zdzisław Papierkowski

---

## W sprawie zakazu "reformationis in peius"

---

Palestra 6/6(54), 38-44

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W sprawie zakazu *reformationis in peius*

1. Nie każde pogorszenie sytuacji oskarżonego przez wymierzenie surowszej odpowiedzialności karnej stanowi *reformatio in peius sensu stricto*. Innymi słowy, nie każda możliwość orzeczenia surowszej kary jest tym zjawiskiem prawa karnego procesowego, które zostało określone jako zakaz zwiększenia kary wymierzanej przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Czyli, jeszcze innymi słowy, nie stanowi — z punktu widzenia ścisłej terminologii technicznej — takiego zakazu *reformationis in peius* ani określona np. w przepisie art. 324 § 2 k.p.k. możliwość zakwalifikowania czynu, zarzucanego oskarżonemu, pod surowszy przepis ustawy, ani przewidziane np. w przepisie art. 388 § 3 i 4 k.p.k. zastrzeżenie kary na skutek założenia rewizji na niekorzyść oskarżonego. Natomiast istnieje zakaz *reformationis in peius* w ścisłym, technicznym i formalnym tego pojęcia znaczeniu w wypadkach przewidzianych np. w przepisach art. 393 oraz art. 473 lit. a) k.p.k. Zakaz ten polega na niemożności zwiększenia kary tylko w postępowaniu porewizyjnym, jeżeli wyrok uchylono na żądanie oskarżonego, oraz w postępowaniu wznowionym, jeżeli wznowienie tego postępowania nastąpiło na korzyść oskarżonego.

Istotnym warunkiem (*conditio sine qua non*) instytucji procesowej zwanej zakazem *reformationis in peius* jest uchylenie poprzedniego wyroku, przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz orzeczenie kary w toku tego ponownego rozpoznania sprawy. Wszystkie inne zakazy dotyczące orzeczenia surowszej kary, niżby to wynikało z aktu oskarżenia, bądź też wymierzenia jej w postępowaniu rewizyjnym (*in appellatorio*) mogą ewentualnie uchodzić za zakaz *reformationis in peius* w obszernym tego słowa znaczeniu (*sensu largo*) i mogą być nawet w ten sposób nazywane, jednakże nie są nimi w ścisłym znaczeniu tego pojęcia. Zakaz *reformationis in peius sensu stricto* jest adresowany tylko do tego sądu, którego wyrok został uchylony (*iudex a quo*), a nie do sądu uchylającego lub zmieniającego ten wyrok (*iudex ad quem*).

2. Czy możliwe jest, bez rewizji prokuratorskiej na niekorzyść oskarżonego, pogorszenie losu tegoż oskarżonego *in puncto* orzeczonej kary (a więc faktycznie jak gdyby *reformatio in peius*) w związku z powtórным (lecz nie „ponownym”) rozpoznawaniem sprawy bez naruszenia formalnego zakazu *reformationis in peius*? Odpowiedzi na to dość dziwne pytanie dostarczają dalsze uwagi niniejszego artykułu, oparte na materiale zaczerpniętym z przytoczonej niżej autentycznej, konkretnej sprawy karnej:

a) Prokurator powiatowy wniósł do sądu powiatowego akt oskarżenia przeciwko dwu osobom o zbrodnię określoną w przepisie art. 2 § 1 ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o przestępstwach przeciwko własności społecznej. Oskarżonemu A zarzucił przywłaszczenie sobie kwoty 42 000 zł, a oskarżonemu B — przywłaszczenie sobie kwoty 14 000 zł (było to przed wejściem w życie noweli z 27 listopada 1961 r.).

b) Sąd powiatowy skazał oskarżonego A za przywłaszczenie kwoty 55 000 zł, a oskarżonego B — za przywłaszczenie kwoty 14 000 zł. Wykonanie orzeczonej w stosunku do oskarżonego B kary pozbawienia wolności (2 lata więzienia) zawiesił tenże sąd warunkowo zgodnie z przepisem art. 61 k.k. Od tego wyroku założyli rewizję obaj oskarżeni, żądając uchylenia go i uniewinnienia ich od zarzutów przytoczonych w akcie oskarżenia. Prokurator nie wniósł rewizji od tego wyroku.

c) Sąd wojewódzki jako rewizyjny uznał na podstawie przepisu art. 377 lit. a) k.p.k. zaskarżony wyrok za nieważny w stosunku do obydwu oskarżonych i przekazał sprawę sądowi wojewódzkiemu jako sądowi I instancji. Postanowienie to sąd wojewódzki rewizyjny uzasadnił tym, że wyrok sądu powiatowego zapadł z obrazą przepisu art. 12 § 1 k.p.k. Sąd powiatowy bowiem, uznając oskarżonego A za winnego przywłaszczenia kwoty ponad 50 000 zł, naruszył przepis art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., określający rzeczową kompetencję sądu wojewódzkiego (I instancji), a zatem orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu. Sprawę więc co do oskarżonego A powinien był rozpoznać sąd wojewódzki jako sąd I instancji. Ze względu zaś na to, że czyn dokonany przez oskarżonego A pozostaje w ścisłym związku z działaniem oskarżonego B, zachodzi, zdaniem sądu wojewódzkiego rewizyjnego, konieczność łącznego rozpoznania sprawy obydwu oskarżonych.

d) Sąd wojewódzki jako sąd I instancji, po rozpoznaniu sprawy obydwu oskarżonych, skazał oskarżonego B na dwa lata więzienia bez warunkowego zawieszenia wykonania tej kary (wyrok w stosunku do oskarżonego A jest już dla dalszych rozważań stanowiących treść niniejszego artykułu obojętny). Sąd ten, odrzucając twierdzenie obrony że odmowa warunkowego zawieszenia orzeczonej względem oskarżonego B kary pozbawienia wolności byłaby naruszeniem zakazu *reformationis in peius*, uzasadniła swoje stanowisko w sposób następujący: ponieważ wyrok sądu powiatowego został uchylony z powodu nieważności co do obydwu oskarżonych, przeto sąd wojewódzki (I instancji), wymierzając nową karę, nie jest skrepowany wysokością kary wymierzonej w uchylonym z powodu nieważności wyroku. Jak wynika bowiem z orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie VI Ko 18/59, przy wyrokach bezwzględnie nieważnych zakaz *reformationis in peius* nie obowiązuje, wskutek bowiem stwierdzenia nieważności wyrok poprzedni uznaje się za niebyły. Coś, czego nie było, nie może stanowić skutecznej tamy do ograniczenia sądu w wymierzaniu nowej kary, nawet surowszej.

e) Od tego wyroku sądu wojewódzkiego (I instancji) założył oskarżony B rewizję, w której zarzucił niesłuszne uznanie przez sąd wojewódzki rewizyjny wyroku sądu powiatowego za nieważny w stosunku do autora rewizji (oskarżonego B), gdyż sąd powiatowy był rzeczowo i miejscowo właściwym sądem do rozpoznania zarzutu postawionego oskarżone-

mu B w akcie oskarżenia. Ponadto rewizja oskarżonego B zarzuca naruszenie przez sąd wojewódzki (I instancji) przepisu art. 393 k.p.k., polegające na niezastosowaniu przepisu art. 61 k.k. pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary przez sąd powiatowy oraz braku rewizji prokuratorskiej na niekorzyść oskarżonego B (zob. uwagi pod pkt 2 lit. b) niniejszego artykułu).

f) Sąd Najwyższy, utrzymując w mocy wyrok sądu wojewódzkiego (I instancji) co do oskarżonego B, uzasadnił swoje orzeczenie następująco: skoro sąd wojewódzki jako rewizyjny był zmuszony do uznania za nieważny wyrok sądu powiatowego, jako wydanego przez ten sąd z oczywistą obrazą właściwości rzeczowej, jeśli chodzi o czyn przypisany oskarżonemu A — to postąpił prawidłowo, stwierdzając nieważność tego wyroku także w części dotyczącej oskarżonego B, któremu akt oskarżenia zarzucił współdziałanie z oskarżonym A w zagarnięciu kwoty 14 000 zł. W tej więc sytuacji, wobec uznania za nieważny wyrok sądu powiatowego także w części dotyczącej oskarżonego B, sąd wojewódzki, rozpoznając jego sprawę jako sąd I instancji, nie był związany ograniczeniami przewidzianymi w przepisie art. 393 k.p.k. Skazując oskarżonego B na karę dwu lat więzienia bez orzeczenia warunkowego zawieszenia tej kary, sąd ten nie uchybił w niczym przepisowi art. 393 k.p.k.

3. Przypatrzmy się obecnie krytycznie poszczególnym etapom omawianej sprawy karnej w celu dokonania prawidłowej oceny prawnej enuncjacji i orzeczeń dotyczących losu procesowego oskarżonego B.

ad a) Zarzucając przywłaszczenie kwoty poniżej 50 000 zł, prokurator powiatowy wniósł akt oskarżenia prawidłowo. Było to zgodne z przepisem art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

ad b) Wyrok sądu powiatowego w stosunku do oskarżonego A był nieważny z mocy prawa, gdyż sąd niższego rzędu orzekł w sprawie należącej do właściwości rzeczowej sądu wyższego rzędu (art. 12 § 1 k.p.k.). Przed wspomnianą nowelą procesową z dnia 27 listopada 1961 r. właściwość rzeczową sądu powiatowego w takich sprawach jak o przestępstwa przeciwko własności społecznej wyznaczała szkoda nie przekraczająca 50 000 zł.

Natomiast w stosunku do oskarżonego B wyrok sądu powiatowego był ważny, gdyż został wydany bez obrazy cytowanego przepisu k.p.k. o właściwości rzeczowej. Sąd powiatowy nie jest sądem niższego rzędu, orzekając w granicach swojej rzeczowej kompetencji (kwota 14 000 zł jest szkodą nie przekraczającą 50 000 zł).

ad c) Postanowienie sądu wojewódzkiego rewizyjnego jest trafne w stosunku do oskarżonego A, natomiast błędne co do oskarżonego B. Okoliczność, że czyn oskarżonego A pozostawał w ścisłym związku z czynem oskarżonego B, nie jest elementem prawnop procesowym rozciągającym nieważność wyroku co do oskarżonego A na wyrok dotyczący oskarżonego B. Okoliczność ta jest czymś zgoła ubocznym w stosunku do problemu ważności bądź nieważności orzeczeń sądowych. Choćby zachodziła nawet najściślejsza *connexitas causarum* i choćby jak najbardziej celowe było łączne rozpoznanie sprawy obydwu oskarżonych, to jednak są to tylko zjawiska z dziedziny ekonomii procesowej.

Jako takie, a więc jako niezasadnicze wymagania procesowe, nie mogą one stanowić argumentu odnoszącego się do tak kardynalnej cechy (znamienia), jak prawność lub bezprawność bądź ważność lub nieważność orzeczenia sądowego. Bezwzględna nieważność (*sententia nulla*) orzeczenia sądowego jest tak wielkim pogwałceniem wchodzącym w grę wymagań procesowych, że tej skazy nie można rozszerzająco przypisywać takiej części orzeczenia, która opiera się na prawidłowym stosowaniu obowiązujących przepisów prawnych. Mówiąc obrazowo, nieważność pewnej części orzeczenia sądowego „nie zaraża” innej części tego orzeczenia.

Ponadto należy zauważyć, że postulowana przez sąd wojewódzki rewizyjny „konieczność łącznego rozpoznania sprawy obu oskarżonych” nie jest wcale taką konieczną. Przecież sąd wojewódzki jako sąd I instancji, rozpoznając sprawę samego oskarżonego A, ma do dyspozycji akta sądu powiatowego, w których znajduje się cały materiał dotyczący współdziałania obydwu oskarżonych. Akta te mogą być dołączone do akt sądu wojewódzkiego (I instancji), odczytane i w ogóle wykorzystane w sposób ilustrujący ścisły związek między działaniem obydwu oskarżonych.

ad d) Sąd wojewódzki jako sąd I instancji nie dostrzegł błędu w postanowieniu sądu wojewódzkiego rewizyjnego, unieważniającym wyrok sądu powiatowego co do oskarżonego B. Gdyby zauważył tę nietrafność stanowiska sądu rewizyjnego, powinien był wydzielić sprawę oskarżonego B i przekazać ją do ponownego rozpoznania przez sąd powiatowy. Wprawdzie sąd powiatowy przy poprzednim rozpoznaniu sprawy oskarżonego B zrobił wszystko *lege artis*, niemniej jednak, będąc związany postanowieniem sądu wojewódzkiego rewizyjnego wydanym na podstawie przepisu art. 377 lit. a) k.p.k., byłby musiał ponownie rozpoznać sprawę i wydać nowy wyrok. Sąd wojewódzki jako I instancja był jednak widocznie zasugerowany argumentacją sądu wojewódzkiego rewizyjnego co do konieczności łącznego rozpoznawania sprawy obydwu oskarżonych i dlatego sprawę w ten sposób rozpoznał (art. 23 k.p.k.), skazując oskarżonego B na karę dwu lat więzienia bez warunkowego jej zawieszenia.

Jakkolwiek takim orzeczeniem co do kary sąd wojewódzki (I instancji) niewątpliwie pogorszył faktycznie sytuację oskarżonego B, to jednak nie dopuścił się naruszenia zakazu *reformationis in peius* określonego w przepisie art. 393 k.p.k. Według tego przepisu bowiem chodzi o „ponowne” rozpoznawanie sprawy przez sąd, którego wyrok został uchylony na skutek uwzględnienia rewizji założonej od tegoż wyroku. Przepis ten odnosiłby się zatem do sądu powiatowego, jeżeli miałby on ponownie rozpoznawać sprawę oskarżonego B (postępowanie porewizyjne). Tymczasem w sprawie omawianej w niniejszym artykule sprawę oskarżonego B rozpoznawał nie sąd powiatowy, lecz sąd wojewódzki jako I instancja. Jakkolwiek więc sprawa oskarżonego B była rozpoznawana powtórnie, to jednak nie było to rozpoznawanie ponowne w rozumieniu przepisu art. 393 k.p.k. Dlatego argumentację sądu wojewódzkiego jako I instancji, opartą na orzecznictwie Sądu Najwyższego a dotyczącą tego fragmentu uzasadnienia wyroku, należy uznać za trafną, o ile dotyczy ona zakazu *reformationis in peius* określonego w

przepisie art. 393 k.p.k. Argumentacja ta jest natomiast błędna, o ile opiera się na tej przesłance, że wyrok sądu powiatowego został unieważniony również w stosunku do oskarżonego B: ergo — wyroku tego nie było, ergo — sąd wojewódzki (I instancji), wymierzając nową karę, nie był skrepowany wysokością kary wymierzonej w unieważnionym co do oskarżonego B wyroku sądu powiatowego.

ad e) Rewizja oskarżonego B jest uzasadniona w punkcie, w którym się twierdzi, że błędne było postanowienie sądu wojewódzkiego rewizyjnego unieważniające wyrok sądu powiatowego co do oskarżonego B, gdyż sąd powiatowy wydał co do tego oskarżonego wyrok w granicach swojej kompetencji (przedmiotowej i miejscowej).

Natomiast rewizja ta nie jest uzasadniona w punkcie, w którym zarzuca sądowi wojewódzkiemu (I instancji) naruszenie przepisu art. 393 k.p.k. Jakkolwiek orzeczenie przez ten sąd kary dwu lat więzienia bez warunkowego zawieszenia, a to wobec poprzedniego zawieszenia tej kary przez sąd powiatowy, jest oczywistym pogorszeniem losu oskarżonego B, jakkolwiek poprzednio prokurator nie założył rewizji od wyroku sądu powiatowego na niekorzyść oskarżonego B, to jednak sąd wojewódzki (I instancji) nie dopuścił się formalnej *reformatio in peius*, gdyż proces toczący się przed tym sądem nie był „ponownym”, porewizyjnym rozpoznaniem sprawy, o którym wspomina przepis art. 393 k.p.k.

ad f) Wyrok Sądu Najwyższego jest trafny co do stwierdzenia, że sąd wojewódzki (I instancji) nie naruszył zakazu *reformationis in peius*, o którym jest mowa w przepisie art. 393 k.p.k.

Natomiast trudno się zgodzić z uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego, że sąd wojewódzki rewizyjny prawidłowo postąpił, unieważniając wyrok sądu powiatowego co do oskarżonego B, ponieważ był zmuszony do takiego unieważnienia wyroku sądu powiatowego w stosunku do oskarżonego A. Podobnie jak dla sądu wojewódzkiego rewizyjnego, również dla Sądu Najwyższego podstawą do zrównania losu obydwu oskarżonych i do „przerzucenia” nieważności wyroku sądu powiatowego co do oskarżonego A na zdrową część tego wyroku odnoszącą się do oskarżonego B było współdziałanie obydwu oskarżonych w zagarnięciu mienia społecznego. Jak już wspominałem poprzednio, jest to okoliczność nieistotna i niewystarczająca do unieważnienia tej części orzeczenia sądowego, która została wydana bez obrazy przepisu o właściwości rzeczowej, czyli bez naruszenia kategoriycznego wymagania procesowego, prawidłowej struktury i należytego funkcjonowania magistratury sądowej.

Czy Sąd Najwyższy mógł poprawić błąd popełniony przez sąd wojewódzki rewizyjny? Ponieważ Sąd Najwyższy działa na skutek rewizji i w jej granicach, przeto należy na to pytanie odpowiedzieć negatywnie. Wprawdzie istnieją wypadki, w których sąd rewizyjny nie jest skrepowany granicami rewizji (np. art. 383 pkt 4, art. 384 pkt 1, art. 385, art. 386, art. 387 k.p.k.), jednakże żaden z nich nie może mieć zastosowania do omawianej w niniejszym artykule sprawy karnej oskarżonego B.

4. *Rebus sic stantibus* okazuje się, że na pytanie postawione na początku drugiej części niniejszego artykułu trzeba odpowiedzieć, iż moż-

liwe jest pogorszenie losu oskarżonego co do kary, bez rewizji prokuratora na niekorzyść oskarżonego, w związku z powtórnym (lecz nie „ponownym”) rozpoznaniem sprawy bez naruszenia formalnego zakazu *reformationis in peius*, określonego w przepisie art. 393 k.p.k. Nie ulega kwestii, że jest to sytuacja patologiczna, wymagająca interwencji przy pomocy remedium, jakim w polskim systemie procesowym jest rewizja nadzwyczajna. W omawianym przez nas wypadku chodzi oczywiście o rewizję nadzwyczajną na korzyść oskarżonego B.

Od którego jednak orzeczenia sądowego należałoby ją założyć?

Przyjmując, że ocena okoliczności faktycznych i kwalifikacja prawna czynu była trafna, wyrokowi sądu wojewódzkiego (I instancji) oraz wyrokowi Sądu Najwyższego nie można zarzucić obrazy prawa, w szczególności naruszenia przepisu art. 393 k.p.k. Można by im ewentualnie postawić zarzut rażącej niewspółmierności kary (art. 371 pkt 4 k.p.k.), polegającej na niezastosowaniu warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sądzę jednak, że znacznie mocniejszym tytułem do założenia rewizji nadzwyczajnej aniżeli surowość kary (zwłaszcza że sędziowski wymiar kary jest elementem względnym i subiektywnym) jest obraza prawa. Ponieważ obraza przepisu art. 377 lit. a) k.p.k. dopuścił się sąd wojewódzki rewizyjny, unieważniając bezpodstawnie wyrok sądu powiatowego co do oskarżonego B, przeto należałoby wnieść rewizję nadzwyczajną od tego właśnie orzeczenia sądu wojewódzkiego rewizyjnego.

Jaki mógłby być wynik uwzględnienia tejże rewizji?

Gdyby nastąpiło uchylenie orzeczenia sądu wojewódzkiego rewizyjnego, sąd ten powinien by rozpoznać merytorycznie rewizję oskarżonego B od wyroku sądu powiatowego, żądającą uniewinnienia go (oskarżonego B). Przypuśćmy, że rewizja ta okazałaby się bezzasadna; zostałaby wtedy utrzymany w mocy, czyli uprawomocniłby się wyrok sądu powiatowego zawieszający warunkowo wykonanie kary dwu lat więzienia. Gdyby jednak rewizja ta doprowadziła do uchylenia wyroku sądu powiatowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd powiatowy, wydając po raz drugi wyrok skazujący, musiałby orzec taką samą karę jak po raz drugi wyrok skazujący, musiałby orzec taką samą karę jak poprzednio, tzn. dwa lata więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary (art. 393 k.p.k.). W jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z wyrokiem zawieszającym karę.

Jak więc pogodzić to z prawomocnym wyrokiem sądu wojewódzkiego (I instancji) i Sądu Najwyższego, orzekającym karę bez zawieszenia jej wykonania? Wszak niemożliwe jest, aby oskarżony B musiał odbyć tę karę i jednocześnie mógł jej nie odbywać z powodu zastosowania przepisu art. 61 k.k.

Aby uniknąć wspomnianej komplikacji, a zarazem naprawić błąd, który zakradł się do omawianej sprawy wskutek wadliwego unieważnienia przez sąd wojewódzki rewizyjny wyroku sądu powiatowego co do oskarżonego B, a następnie skazania go przez sąd wojewódzki (I instancji) wyrokiem kłócącym się z wyrokiem sądu powiatowego — należałoby zaskarżyć rewizją nadzwyczajną zarówno orzeczenie sądu

wojewódzkiego rewizyjnego<sup>1</sup> z powodu obrazy przepisu art. 377 lit. a) k.p.k., jak i wyrok Sądu Najwyższego (a tym samym wyrok sądu wojewódzkiego jako I instancji) z powodu rażącej niewspółmierności kary (niezastosowania do niej przepisu art. 61 k.k.). Sąd Najwyższy, uwzględniając taką rewizję nadzwyczajną, powinien by orzec merytorycznie,<sup>2</sup> stosując zarazem do wymierzonej oskarżonemu B kary dwu lat więzienia warunkowe zawieszenie jej wykonania na okres, na jaki ją zawiesił sąd powiatowy (albo krótszy, jeśli pozwala na to przepis art. 61 k.k.).

Gdyby Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji nadzwyczajnej wniesionej na korzyść oskarżonego B, sytuacja prawna przedstawiałaby się tak samo jak obecnie, tzn. widniejąca na omawianej sprawie skaza pozostałaby nadal aktualna. Chociaż bowiem nie został naruszony przepis art. 393 k.p.k., to jednak w stosunku do oskarżonego B *reformatio in peius* (pozbawienie go dobrodziejstwa zawieszenia kary) faktycznie nastąpiła.

---

<sup>1</sup> Orzeczenie to jest prawomocnym postanowieniem kończącym postępowanie sądowe w rozumieniu art. 394 k.p.k. Odstąpienie sprawy sądowi wojewódzkiemu I instancji jest już inną sprawą.

<sup>2</sup> Mianowicie przez uchylenie orzeczenia sądu wojewódzkiego rewizyjnego i zmianę wyroku Sądu Najwyższego (a tym samym wyroku sądu wojewódzkiego jako I instancji) w części dotyczącej wymiaru kary.